

Merz w Indiach: sygnał dla Pekinu

Lidia Gibadło

W dniach 12–13 stycznia kanclerz Friedrich Merz złożył wizytę w Indiach, będącą jego pierwszą podróżą jako szefa niemieckiego rządu do Indo-Pacyfiku. Został m.in. uroczystie przyjęty przez premiera Narendrę Modiego w jego rodzinnym stanie Gudżarat. W oświadczeniu dla prasy podkreślił zamiar pogłębienia strategicznego partnerstwa z Nowym Delhi w trzech obszarach: ochrony wspólnych wartości i bezpieczeństwa; gospodarce i handlu; edukacji i pozyskiwaniu wykwalifikowanych pracowników z Indii. Konkretyzacji tej współpracy miało służyć podpisanie ośmiu oświadczeń i 19 listów intencyjnych, dotyczących m.in. kooperacji przemysłów zbrojeniowych, współpracy w obszarze surowców krytycznych oraz rekrutacji specjalistów na potrzeby niemieckiego sektora opieki zdrowotnej. Zapowiedziano również, że kolejne bilateralne konsultacje międzyrządowe odbędą się pod koniec roku w Berlinie.

Merzowi towarzyszyła ponad dwudziestoosobowa delegacja przedstawicieli firm, m.in. Siemens, DHL i Airbus. Szefowie obu gabinetów wzięli udział w pierwszym Forum Prezesów Niemieckich i Indyjskich Przedsiębiorstw. Doszło do zawarcia porozumień między Uniperem a AM Green w sprawie zakupu 500 tys. ton amoniaku rocznie oraz pomiędzy Infineon Technologies AG a indyjskim Narodowym Instytutem Technologii Elektronicznych co do rozwoju kompetencji w zakresie wspólnych szkoleń, dotyczących m.in. montażu i testowania półprzewodników. W Bengaluru kanclerz spotkał się także z przedstawicielami niemieckiego biznesu w Indiach.

W obliczu zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego i gospodarczego RFN ze strony Chin, ich agresywnej polityki wobec Indo-Pacyfiku i niepewności w kwestii polityki USA Berlin chce umacniać relacje z krajami spoza Europy, prezentując się jako alternatywa dla państw chcących pozyskać stabilnego partnera szanującego prawo międzynarodowe. Niemcy szukają sposobów na dywersyfikowanie eksportu oraz ograniczanie zależności handlowych od Stanów Zjednoczonych i ChRL.

Komentarz

- **Wizyta w Indiach to sygnał rządu Merza pod adresem Pekinu: pierwszy raz po 1990 r. to Indie są celem pierwszej podróży niemieckiego kanclerza do Indo-Pacyfiku.** Berlin w Nowym Delhi widzi kluczowego partnera regionalnego, dla którego polityka Chin – podobnie jak dla RFN – stanowi coraz poważniejsze zagrożenie zarówno ekonomiczne, jak i systemowe. Niemcy i Indie łączy też niepewność co do kursu USA. Drugie z tych państw niepokoi m.in. traktowanie ChRL jako najistotniejszego gracza w regionie i najważniejszej strony w rozmowach o jego przyszłości. W 2025 r. Stany Zjednoczone

objęły Indie 50-procentowymi cłami za utrzymywanie importu rosyjskiej ropy (ok. 38% sprowadzanego surowca w 2024 r.), z którego Kreml finansuje wojnę na Ukrainie. W tym kontekście Merz unikał krytykowania współpracy Nowego Delhi z Moskwą i jego deklaratywnej neutralności względem konfliktu – wyrażał zrozumienie dla trudności w ograniczeniu zależności energetycznej od Rosji, podkreślił agresywny charakter inwazji na Ukrainę oraz dążenie Niemiec i Indii do jak najszybszego zakończenia wojny.

- **Kancelarz** – w przeciwieństwie do swego poprzednika (zob. [Więcej niż gospodarka. Scholz w Indiach](#)) – **za priorytetowy obszar współpracy z Nowym Delhi uważa bezpieczeństwo**. Po pierwsze Berlin chce zwiększyć udział w indyjskim imporcie uzbrojenia. W 2024 r. Indie zajmowały szóste miejsce wśród odbiorców niemieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego (224 mln euro). Ma temu służyć opracowanie bilateralnego Planu współpracy przemysłu obronnego. RFN liczy również na podpisanie w tym roku umowy pomiędzy tamtejszym koncernem TKMS a indyjską agencją zamówień publicznych w sektorze obronnym na dostawę sześciu okrętów podwodnych klasy U-214 o wartości ok. 8 mld dolarów – byłoby to prawdopodobnie największe zamówienie w historii indyjskiego przemysłu zbrojeniowego. Po drugie Niemcy będą rozwijały z Nowym Delhi współpracę wojskową: w tym roku w organizowanych przezeń ćwiczeniach – morskich MILAN i – po raz kolejny – sił powietrznych Tarang Shakti – weźmie udział Bundeswehra.
- **Indie mogą stać się jednym z państw częściowo rekompensujących RFN spadek eksportu do Chin i USA** (zob. [Europa rekompensuje straty niemieckiego eksportu](#)). W 2024 r. zajmowały dopiero 22. miejsce wśród odbiorców niemieckich towarów i usług (16,9 mld euro), ale Niemcy liczą, że wobec protekcyjnej polityki Waszyngtonu ten wolumen wzrośnie, a Nowe Delhi coraz mocniej będzie koncentrowało wymianę handlową na Europie. Dlatego Berlin popiera szybkie zawarcie umowy o wolnym handlu pomiędzy UE a Indiami, do czego może dojść pod koniec stycznia. Ograniczenia na inwestycje z ChRL wprowadzone przez Nowe Delhi oraz niska liczba samochodów przypadających na tysiąc mieszkańców (34,3) sprawiają, że w gronie głównych beneficjentów porozumienia mógłby się znaleźć niemiecki przemysł motoryzacyjny. RFN chce też nadal pozyskiwać z Indii wykwalifikowanych pracowników. Według badań Instytutu Gospodarki Niemieckiej w Kolonii (IW Köln) w okresie 2012–2024 liczba ich obywateli zatrudnionych tylko w zawodach akademickich w obszarach nauk przyrodniczych, technologii, inżynierii i matematyki wzrosła nad Renem z 3,7 tys. do 32,8 tys.